Sygn. akt VII Pa 205/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia S.O. Teresa Makarewicz

Sędziowie: S.O. Ewa Gulska

S.O. Teresa Ogrodnik (spr.)

Protokolant: sekretarz sąd. Katarzyna Trafisz

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2015 roku w Lublinie, na rozprawie

sprawy z powództwa S. K. (1)

przeciwko A. K., S. K. (2) i K. K. (1)

o ustalenia

na skutek apelacji pozwanego K. K. (1) od wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 lipca 2014 roku sygn. akt VII P 1056/12

I. apelację oddala;

II. zasądza od pozwanych A. K., S. K. (2) i K. K. (1) solidarnie na rzecz S. K. (1) (...) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VII Pa 205/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 lipca 2014 roku, w sprawie o sygnaturze akt VII P 1056/12, Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie, VII Wydział Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych:

I. ustalił, że powód S. K. (1) został zatrudniony przez pozwanych A. K., S. K. (2) i K. K. (1) w dniu
2 czerwca 2012 roku na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku pomocnika murarza;

II. ustalił, że zdarzenie z dnia 28 czerwca 2012 roku jest wypadkiem przy pracy;

III. w pozostałej części oddalił powództwo;

IV. zasądził solidarnie od A. K., S. K. (2)
i K. K. (1) na rzecz S. K. (1) kwotę (...) tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nakazał ścignąć solidarnie od A. K., S. K. (2)

i K. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego Lublin- Zachód w Lublinie) kwotę (...) złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków, a nieuiszczoną opłatę od pozwu przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Wyrok ten został oparty na następujących ustaleniach i rozważaniach:

A. K., S. K. (2) i K. K. (1) synem A. K. prowadzą działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych w formie spółki cywilnej (...) z siedzibą w D..

Powód S. K. (1) pracował u pozwanych, których jest sąsiadem, wykonując prace pomocnika murarza przez okres 10 lat, licząc od około 1999 roku. Następnie, przez okres około roku nie pracował u pozwanych.

W 2012 roku S. K. (1) zadzwonił do K. K. (1), gdyż chciał ponownie podjąć jakąś pracę u pozwanych. K. K. (1) powiedział mu wówczas, że jak będzie miał dla niego pracę, to do niego zadzwoni. Potem K. K. (1) zadzwonił i poinformował powoda, że jeśli jest nadal zainteresowany pracą, to żeby poszedł do jego ojca A. K., gdyż to z nim będzie jeździł na budowę do pracy. Gdy powód przyszedł porozmawiać do A. K., to został poinformowany, że będzie pracował przy budowie domu jednorodzinnego w miejscowości W.. Poza powodem na budowie tej zostali zatrudnieni J. G. (1), A. K. i A. H.. Kierownikiem tej budowy był K. K. (1). Nie przebywał on jednak stale na jej terenie. Przyjeżdżał tylko raz w tygodniu na około pół godziny – godzinę i sprawdzał co zostało wykonane, a następnie jechał na inną budowę, którą prowadził. Także S. K. (2) bywał na tej budowie sporadycznie, natomiast stale prace nadzorował A. K..

Praca na budowie odbywała się codzienne od poniedziałku do piątku, zazwyczaj w godzinach od 7 do 17. Gdy warunki atmosferyczne na to nie pozwalały, to A. K. decydował o wstrzymaniu prac. On również zapewniał niezbędne narzędzia i przywoził pracowników na teren budowy.

Na tej samej działce prowadzona była również budowa garażu, którą zajmował się J. G. (1). W dniu 31 maja 2012 roku pozwani zawarli z nim umowę o dzieło, określającą termin wybudowania garażu do 30 czerwca 2012 roku oraz wynagrodzenie w wysokości (...) zł brutto. Po zakończeniu tej pracy J. G. (1) nadal pracował u pozwanych do końca 2012 roku na podstawie umowy zlecenia, wykonując prace przy budowie domu jednorodzinnego.

S. K. (1) wykonywał na budowie domu jednorodzinnego w W. prace pomocnika murarza – nosił cegły, obsługiwał betoniarkę, rozrabiał zaprawę, dostarczał ją taczką do murarzy oraz sprzątał plac budowy. Polecenia, jakie dokładnie prace ma wykonać wydawał mu A. K.. To A. K. bowiem decydował, co danego dnia będzie robione na budowie.

W dniu 28 czerwca 2012 roku w godzinach popołudniowych na teren budowy domu jednorodzinnego, samochodem wyposażonym w dźwig hydrauliczny, przywieziono cegłę klinkierową na drewnianych paletach oraz beton komórkowy. Za zgodą A. K. podjęto próbę rozładowania materiału budowlanego bezpośrednio na strop budowanego domu. Ograniczeniem w swobodnym przemieszczaniu ładunku była ściana szczytowa, w której znajdował się otwór drzwiowy. Przez ten otwór chciano posadowić palety z cegłą na stropie. W przemieszczaniu palet pomagali powód, J. G. (1) i A. H.. Przemieszczanie palety podwieszonej na zawiesiu pasowym na strop budynku przez otwór drzwiowy odbywało się przez ciągnięcie za zawiesie taśmowe. Napór zawiesia na nadproże drzwi w świeżo postawionej, wykonanej z pustaków, ścianie szczytowej, spowodował przewrócenie się tej ściany powoda i A. H.. W wyniku tego powód doznał bardzo poważnych urazów, a A. H. jedynie drobnych zadrapań. Następnie powód został przewieziony do szpitala, gdzie rozpoznano u niego: (...). W dniu 9 lipca 2012 roku przeniesiono powoda do Kliniki (...) celem dalszego leczenia, a przeprowadzona w dniu 10 lipca 2012 roku konsultacja (...)

Już po wypadku pozwani przekazali powodowi umowę o dzieło, z której wynika, że powód miał być zatrudniony przez pozwanych w okresie od dnia 2 czerwca do dnia 30 czerwca 2012 roku i w tym czasie miał wykonać garaż,

za co miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości (...)zł brutto. Umowę tę, wraz z kartą szkolenia bhp, zawierające podpisy: (...), zwrócił pozwanym brat powoda J. K.. Podpisy te nie zostały nakreślone przez jedną osobę i nie zostały nakreślone przez S. K. (1).

Oceniając materiał dowodowy zgromadzony w sprawie Sąd Rejonowy wskazał, że w zeznaniach świadków i stron pojawia się wiele sprzeczności. Większość zeznających w sprawie świadków jest spokrewniona lub spowinowacona z którąś ze stron procesu, co nakazuje ze szczególną ostrożnością podchodzić do zeznań tych świadków, gdyż na pewno są oni zainteresowani pozytywnym rozstrzygnięciem procesu dla tej strony, z którą pozostają w relacjach rodzinnych.

Pozwany A. K. zeznał, że powód pracował jako pomocnik przy budowie garażu. Ponadto przy budowie tego garażu pracował także J. G. (1) (spokrewniony z pozwanymi), który zaprzeczył jednak, aby powód pracował przy budowie garażu. Ponadto nie sposób nie zauważyć, a co
w sprawie było bezsporne, że wypadek miał miejsce w czasie wyładunku materiałów budowlanych na budynek mieszkalny. Gdyby powód faktycznie miał pracować tylko przy budowie garażu, to nie zajmowałby się pracami przy wyładunku materiałów potrzebnych do budowy domu jednorodzinnego. Logicznie podchodząc do całej sytuacji nie sposób wysnuć innego wniosku niż taki, że powód był po prostu pomocnikiem murarza na tej budowie, gdzie zarówno budowano dla tego samego inwestora i dom jednorodzinny i garaż. Powód natomiast pomagał murarzowi, wykonywał prace zlecone przez A. K. niezależnie od tego, czy chodziło o pomoc przy budowie domu, czy też przy budowie garażu. Pozwany A. K. zeznał przy tym, że w dniu wypadku zakończyła się budowa garażu. Gdyby powód pracował tylko jako pomocnik murarza przy budowie garażu, to już po zakończeniu
tej pracy nie musiałby zajmować się pomocą przy wyładunku materiałów budowlanych potrzebnych do budowy domu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka A. H. (który jest zięciem pozwanego A. K. i szwagrem K. i S. K. (2)), że powód pomagał tylko J. G. (2) przy budowie garażu, a pracą przy budowie domu zajmował się tylko A. H. i A. K.. Podnieść przy tym należy, że zeznania A. H., że powód z J. G. (2) pracowali wyłącznie przy budowie garażu są także nielogiczne. A. H. sam bowiem przyznał, że garaż był dość mały, tylko częściowo miał ściany. Zupełnie nieracjonalne jest zatem to,
że tyle samo osób miało zajmować się wykonywaniem pracy przy budowie małego garażu, jak i domu jednorodzinnego. Podnieść przy tym także należy,
że A. H. podał, iż pracę na tej budowie rozpoczynali o godz. 8, podczas, gdy z zeznań świadka J. G. (1), powoda, jak i z zeznań pozwanego A. K., a więc z zeznań osób, które bezpośrednio i stale pracowali
na tej budowie wynika, że pracę na tejże budowie rozpoczynali o godz. 7.
W pozostałej części Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom świadka A. H., gdyż znajdują one potwierdzenie w całym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Sąd Rejonowy dał także wiarę zeznaniom świadków R. S., M. K., K. Ł. i G. Ł. (1), gdyż
ich zeznania są spójne i logiczne. Podkreślić przy tym należy, że M. K. i R. S. są jedynymi świadkami zeznającymi w tej sprawie niespokrewnionymi z żadną ze stron procesu. Świadkowie ci mieli jednak małą wiedzę na temat okoliczności zatrudnienia powoda u pozwanych. Wiedzieli,
że powód wykonywał pracę na rzecz pozwanych, ale nie wiedzieli, w jakim dokładnie czasie i na podstawie jakiej umowy powód był zatrudniony przez pozwanych.

Zeznania świadka J. G. (1) należy uznać za w pełni wiarygodne, gdyż świadek ten zeznawał w sposób logiczny i spójny. Jego zeznania znalazły także potwierdzenie w pozostałych przeprowadzonych w sprawie dowodach, które zostały uznane za wiarygodne.

Zeznania świadków E. K. (1) (żony powoda) i K. K. (3) (ojca powoda) są częściowo wiarygodne. Konfrontując zeznania tych świadków z zeznaniami powoda należy zwrócić uwagę na to, że powód podał, iż przed rozpoczęciem zatrudnienia w 2012 roku nie ustalił wysokości wynagrodzenia, jakie miał otrzymywać od pozwanych. E. K. (1) natomiast zeznała, że powód miał otrzymywać wynagrodzenie w wysokości

(...) zł za każdą godzinę pracy. K. K. (3) podał, że powód miał otrzymywać wynagrodzenie w wysokości (...)zł za każdą godzinę pracy. E. K. (1) także wskazała, że mąż chciał, aby pozwani dali mu umowę na piśmie, podczas gdy powód wskazywał, że żadnej umowy mu nie obiecywano, z czego wynika, że i sam powód nie występował do pozwanych o zawarcie pisemnej umowy o pracę.

Zeznania powoda S. K. (1) Sąd I instancji generalnie uznał za wiarygodne, gdyż powód bardzo szczerze opisywał okoliczności zatrudnienia u pozwanych i przebiegu zatrudnienia. Jedynie początkowa data zatrudnienia podawana przez powoda budzi wątpliwości, o czym niżej.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom pozwanych, iż powód miał być przez nich zatrudniony na podstawie umowy o dzieło, gdyż nie znajduje to potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Sąd ten w pełni podzielił natomiast opinię złożoną biegłego A. Ł., z której wynika powyższe ustalenia co do autentyczności pisma powoda na umowie o dzieło oraz załączonej do niej karcie szkolenia bhp. Opinia ta jest rzetelna i należycie uzasadniona. Biegły dysponował także oryginałami dokumentów, na których znajdował się podpis powoda, natomiast biegła M. B. (autorka nieuwzględnionej opinii pismoznawczej) posiadała jedynie ich kserokopie dokumentów, co – jak sama zaznaczyła – ma zasadnicze znaczenie przy formułowaniu kategoryczności wniosków opinii.

Sąd Rejonowy oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP T. S., gdyż to, czy zdarzenie z dnia
28 czerwca 2012 roku było wypadkiem przy pracy oraz to, czy świadczenie pracy przez powoda miało charakter świadczenia pracy na zasadach umowy
o pracę, należy do oceny prawnej. W tym zakresie nieistotne jest natomiast,
czy pozwani dopełnili obowiązków wynikających z zasad BHP i czy
ich działanie naraziło S. K. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego utraty zdrowia.

Sąd I instancji oddalił także wniosek zgłoszony przez pełnomocnika pozwanych A. K. i S. K. (2) o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu badania pisma na okoliczność ustalenia, czy podpisy na umowie o dzieło i karcie szkolenia nie zostały złożone przez brata powoda J. K.. W niniejszej sprawie miało bowiem znaczenie tylko to,
czy na tej umowie znajdował się podpis powoda, a nie to, czy został złożony przez inną osobę.

Z kolei wniosek powoda o przesłuchanie jako świadka R. D.
z powodu uchybienia zakreślonemu terminowi. Ponadto z całego materiału dowodowego wynika, że na budowie w W. w czerwcu 2012 roku razem z powodem pracowali: A. H., J. G. (1) i A. K.. Nikt
z przesłuchanych w sprawie świadków nie wskazywał, żeby w tym czasie razem z powodem pracował także R. D.. Nawet jeżeli hipotetycznie założyć, że we wcześniejszych latach, tj. od około 1999 roku do 2009 roku powód pracował razem z R. D. na innych budowach prowadzonych przez pozwanych, to jego zeznania nie mogą mieć dużego znaczenia przy rozpoznaniu roszczeń zgłoszonych w niniejszej sprawie. Przeprowadzenie dowodu z zeznań tego świadka tylko przedłużyłoby proces.

Sąd Rejonowy w ramach oceny dowodów odnotował również, że z opinii Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w L., która została wydana w toku postępowania w sprawie prowadzonej w Sądzie Rejonowym Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku III Wydziale Karnym pod sygn. akt III 154/13 wynika, że w próbce krwi pobranej od powoda nie stwierdzono alkoholu etylowego. Ponadto z dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia powoda po wypadku w dniu 28 czerwca 2012 roku również nie wynika, żeby powód w dacie wypadku był pod wpływem alkoholu. Nie ma bowiem żadnego zapisu w tej dokumentacji, który pozwalałby na twierdzenie,
że powód w chwili przyjęcia do SPSK(...)w L. znajdował się pod wpływem alkoholu. Nie można przy tym nie zauważyć, że w toku toczącego się postępowania przygotowawczego w sprawie obecnie prowadzonej przez Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku III Wydział Karny o sygn. III K 154/13 postanowieniem z dnia 27 grudnia 2012 roku prokurator Prokuratury Rejonowej w L. oddalił wniosek zgłoszony przez obrońcę podejrzanego A. K. o dokonanie czynności polegających na zażądaniu od szpitala dokumentacji dotyczącej przyjęcia powoda oraz polecenia

pobrania od niego krwi na zawartość alkoholu i wyników pobranej krwi, zażądaniu od szpitala informacji, którzy lekarze mieli bezpośredni kontakt
z pokrzywdzonym i dopuszczeniu dowodu z zeznań tychże lekarzy
na okoliczność tego, w jakim stanie pacjent został przyjęty do szpitala, powtórnym zbadaniu próbki krwi z pakietu pod kątem zawartości alkoholu
i ustaleniu, czy w ogóle jest to krew pobrana od pokrzywdzonego, a także uzupełniającym przesłuchaniu biegłego z zakresu BHP T. S. celem wypowiedzenia się odnośnie przyczyn zawalenia się ściany budynku
i odpowiedzialności operatora dźwigu. W uzasadnieniu tego postanowienia prokurator stwierdził, że w aktach sprawy znajduje się kompletna dokumentacja lekarska pokrzywdzonego, protokół pobrania krwi na zawartość alkoholu
i wyniki badań przeprowadzonych w tym zakresie, a wobec tego wniosek zmierza tylko do przedłużenia postępowania.

Przystępując do oceny zasadności powództwa, Sąd Rejonowy odnotował na wstępie, że to strony umowy decydują o tym jakiego rodzaju stosunek prawny nawiązują. Wynika to z obowiązującej w polskim systemie prawnym zasady swobody zawierania umów. Dopiero gdy nie można ustalić jaka była rzeczywista wola stron przy nawiązywaniu stosunku prawnego, to Sąd rozpoznający sprawę ma obowiązek badać treść stosunku prawnego łączącego strony pod kątem ustalenia cech tego stosunku prawnego – czy zawiera on więcej elementów charakterystycznych dla umowy o pracę, czy też umowy cywilnoprawnej.

W niniejszej sprawie pozwani wskazywali, że z powodem S. K. (1) nie zamierzali zawierać umowy o pracę. Z powodem została zawarta umowa o dzieło w dniu 31 maja 2012 roku i w ramach tej umowy powód w okresie od dnia 2 do dnia 30 czerwca 2012 roku miał wybudować garaż. Powód zeznał, że nie umawiał się na budowę garażu. Nie umie budować, nie jest murarzem. Wskazał przy tym, że z nikim umowy nie nawiązywał.
Po prosto został poinformowany, że od tego dnia jest zatrudniony. Nie wiedział na podstawie jakiej umowy miał być zatrudniony. Nie można przy tym nie zauważyć, że powód jest osobą nie posiadającą wykształcenia prawniczego. Gdy przystąpił do świadczenia pracy w 2012 roku nie był nawet świadomy tego, że nawiązuje jakiś stosunek prawny z pozwanymi, gdyż dla niego nawiązanie stosunku pracy oznaczałoby podpisanie umowy, a powód nie podpisał
z pozwanymi żadnej umowy. Brak pisemnej umowy oznaczał zatem dla powoda to, że w rzeczywistości żadnej umowy z pozwanymi nie zawarł. Podkreślić należy przy tym, że powód już kilka lat wcześniej pracował na tych samych zasadach u pozwanych.

Analizując zeznania powoda można wysnuć wniosek, że dopiero
po zaistnieniu wypadku w dniu 28 czerwca 2012 roku powód zaczął się interesować tym, jaki stosunek prawny łączy go z pozwanymi. Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie potwierdza natomiast tego, że powód jeszcze przed podjęciem pracy w 2012 roku ustnie umówił się z pozwanymi, że będzie przez nich zatrudniony na podstawie umowy o pracę.

W takiej sytuacji nie można jednak uznać, aby faktycznie wolą powoda było zawarcie z pozwanymi umowy o dzieło. Nie ulega przy tym wątpliwości,
że złożona przez pozwanych do akt umowa o dzieło miała być podpisana przez powoda już po wypadku, a zatem po dniu 28 czerwca 2012 roku. Pozostaje więc – jak wskazał Sąd I instancji – ustalić rodzaj umowy, jaka rzeczywiście została zawarta pomiędzy powodem i pozwanymi.

Zgodnie z art. 22 § 1 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Jeżeli z okoliczności sprawy wynika,
że w stosunku prawnym łączącym strony występują istotne elementy umowy
o pracę, to mamy do czynienia z takim stosunkiem prawnym w rozumieniu. Podnieść przy tym należy, że elementem odróżniającym umowę o pracę od umowy prawa cywilnego jest przede wszystkim obowiązek podporządkowania pracownika pracodawcy. Obowiązek ten przejawia się w szczególności przy określeniu sposobu, miejsca i czasu wykonywania pracy, a także innych obowiązków pracownika wynikających z łączącego go z pracodawcą stosunku

pracy. Umowa cywilnoprawna określa bowiem jedynie rodzaj wykonywanych czynności i nie może polegać na pozostawaniu jednej strony umowy
w dyspozycji drugiej, w przeciwieństwie do umowy o pracę, zgodnie z którą pracownik ma obowiązek pozostawania cały czas w dyspozycji pracodawcy
i wykonywać zlecane mu na bieżąco prace.

Przy umowie o dzieło istotny jest natomiast rezultat, jakkolwiek zamawiający może udzielić wskazań jak oczekiwane dzieło ma być wykonane. Przedmiot umowy o dzieło wymaga współdziałania stron nie tylko w czasie jego oznaczania przy samym zamawiania dzieła, ale i w toku jego wykonywania
(art. 640 k.c.). Zamawiający może sobie zastrzec nie tylko wykonanie dzieła
z jego własnego materiału, ale i według jego wskazań i poleceń (art. 636 § 1 k.c.). W umowie o dzieło jest więc dopuszczalny niewielki stopień podporządkowania wykonującego dzieło wobec zamawiającego. Zamawiający powinien więc reagować na dostrzeżony, nieprawidłowy sposób wykonywania dzieła. W jego interesie należy zatem sprawdzanie w jaki sposób dzieło jest wykonywane.

Konstytutywne cechy stosunku pracy odróżniające go od innych stosunków prawnych to: dobrowolność, osobiste świadczenie pracy w sposób ciągły, podporządkowanie, wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy ponoszącego ryzyko związane z zatrudnieniem i odpłatny charakter zatrudnienia.

Nie ulega wątpliwości, że powód dobrowolnie podjął pracę u pozwanych. Pracę świadczył też pracę osobiście. Praca była świadczona przez powoda
w sposób ciągły. Były wyznaczone dni pracy od poniedziałku do piątku.
To pozwany A. K. decydował o tym, czy danego dnia praca będzie wykonywana czy też nie. Z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wynika natomiast, że w razie złych warunków atmosferycznych praca danego dnia
nie była wykonywana. Nie oznacza to jednak braku ciągłości świadczenia pracy przez powoda. Zważyć bowiem należy, że zazwyczaj powód świadczył pracę
w godzinach od 7 do 17 czyli przez 10 godzin dziennie, podczas gdy dobowa norma czasu pracy wynosi 8 godzin. Powód nie otrzymywał żadnego dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Brak wykonywania pracy w sytuacji, gdy danego dnia nie pozwalały na to warunki atmosferyczne można zatem potraktować jako udzielenie powodowi dnia wolnego w zamian za przepracowane w poprzednich dniach godziny nadliczbowe. Podkreślić jednak należy, że zeznania dotyczące braku świadczenia pracy w dni, gdy padał deszcz, dotyczyły całego okresu zatrudnienia powoda u pozwanych. Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie da się ustalić, czy faktycznie w czerwcu 2012 roku były jakiekolwiek dni, kiedy to powód nie świadczył pracy. Na pewno nie było w 2012 roku sytuacji, gdy powód nie świadczył pracy z uwagi na to,
że pomagał przy żniwach, gdyż ostatni dzień, kiedy to faktycznie wykonywał obowiązki na rzecz pozwanych, to dzień 28 czerwca 2012 roku, a więc jeszcze przed rozpoczęciem żniw. Powód zeznając o tym, że ustalał z pozwanymi, kiedy będzie miał dni wolne na prace przy żniwach, wyraźnie odnosił się
do poprzednich lat, gdy to pracował u pozwanych.

Poza sporem pozostawała okoliczność, że za wykonaną pracę powód miał otrzymywać wynagrodzenie, choć trudno jest ustalić jego wysokość.

Najbardziej jednak istotne jest to, że powód świadczył pracę w sposób podporządkowany i to pracodawca ponosił ryzyko zatrudniania powoda.
Do zakresu obowiązków powoda należało wykonywanie zleconych przez A. K. obowiązków. Jak mówił on powodowi, żeby stał przy betoniarce, to powód stał, a jak kazał podawać cegłę, to powód podawał, jak kazał kopać, to powód kopał. Podporządkowanie powoda nie nosiło cech niewielkiego stopnia podporządkowania wykonującego dzieło wobec zamawiającego. Nawet już z samego charakteru pracy powoda jako pomocnika murarza wynika, że to nie powód mógł decydować o tym, co i jak ma robić,
a A. K. tylko nadawał ogólny kierunek wykonywania prac, tylko to,

że A. K. każdego dnia musiał mu wyznaczać zadania do wykonania. Jeżeli natomiast się okazało, że powód jest potrzebny do wykonania innych prac, np. przeniesienia cegieł lub pustaków, to to robił. Powód jako pomocnik murarza nie mógł sam decydować co ma robić, tylko musiał wykonywać polecenia murarza. To A. K. przy tym decydował o godzinach świadczenia pracy przez powoda i o tym, czy danego dnia będzie miał dzień wolny. Pozwani dostarczali także sprzęt i materiały potrzebne do pracy.

Mając powyższe na uwadze należy uznać, iż w stosunku prawnym łączącym strony w 2012 roku występowały cechy charakterystyczne
dla stosunku pracy, a nie dla stosunku cywilnoprawnego. Z tych też względów roszczenie powoda o ustalenie istnienia stosunku pracy należało uwzględnić, przy czym zgodnie z treścią przeprowadzonych dowodów ustalono, że powód pracował w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku pomocnika murarza.

Powód wnosił przy tym o ustalenie, że jego stosunek pracy został nawiązany od dnia 7 maja 2012 roku. W trakcie procesu natomiast zeznał,
że pracę rozpoczął w maju, ale nie pamiętał dokładnie kiedy. Żona powoda natomiast podała, iż w 2012 roku jej mąż zaczął pracę u pozwanych około połowy maja. W odpowiedzi na pozew pozwani wskazywali, że powód przystąpił do budowy garażu w dniu 1 czerwca 2012 roku. Pozwani odwoływali się przy tym do umowy o dzieło, w której wskazali, że umowa ta miała trwać od dnia 2 czerwca 2012 roku. W toku procesu wskazywali natomiast, że powód rozpoczął pracę na budowie w dniu 2 czerwca 2012 roku.

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że na pewno stosunek prawny między stronami istniał od dnia 2 czerwca 2012 roku. Jest to jedynie pewna data, kiedy powód podjął zatrudnienie u pozwanych. Daty podjęcia pracy przez powoda podawane przez świadków, jak i samego powoda, nie są precyzyjne. Data 1 czerwca 2012 roku podawana przez pozwanych
w odpowiedzi na pozew, w kontekście odwoływania się przez nich do umowy
dzieło i w kontekście składanych potem przez pozwanego A. K. zeznań, także nie jest pewna.

W takiej sytuacji Sąd Rejonowy uznał, że powód na pewno był zatrudniony u pozwanych od dnia 2 czerwca 2012 roku., lecz nie zostało udowodnione, żeby stosunek pracy łączył strony już od dnia 7 maja 2012 roku. Wobec tego w tej części – ustalenia istnienia stosunku pracy w okresie od dnia
7 maja do dnia 1 czerwca 2012 roku – powództwo zostało oddalone.

Odnosząc się do drugiego z roszczeń – o ustalenie, iż zdarzenie z dnia
28 czerwca 2012 roku było wypadkiem przy pracy – Sąd Rejonowy przywołał treść art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, który wypadek przy pracy definiuje jako zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną oraz takie, które nastąpiło w związku z pracą, a jego skutkiem jest uraz lub śmierć.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostało to, że zdarzenie z dnia
28 czerwca 2012 roku miało charakter nagły i zostało wywołane przyczyną zewnętrzną. Sporna pozostawała trzecia przesłanka, od spełnienia której zależało czy dane zdarzenie jest wypadkiem przy pracy, a zatem to,
czy zdarzenie wystąpiło w czasie wykonywania obowiązków służbowych, jednakże nie z uwagi na to, że powód nie doznał urazu w czasie wykonywania tych obowiązków, lecz z uwagi na to, że strony nie łączył stosunek pracy.
W konsekwencji ustalenia, że sporny stosunek miał cechy stosunku pracy, należało też ustalić, że wypadek, jakiego doznał powód, był wypadkiem przy pracy. Nie było przy tym potrzeby szczegółowego opisywania w sentencji wyroku, w jakich okolicznościach doszło do powstania urazu u powoda i jakie były konsekwencje zdrowotne tego wypadku dla powoda.

Co do kosztów procesu Sąd I instancji stwierdził, że skoro powództwo zostało oddalone jedynie w zakresie daty początkowej zatrudnienia powoda,

to należało wyłożyć na pozwanych wszystkie koszty procesu poniesione przez powoda – tj., zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2012 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) kwotę (...) zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Mając na uwadze wynik sporu oraz na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy
o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd Rejonowy obciążył pozwanych wydatkami w łącznej wysokości (...) zł (tj. zwrot kosztów podróży przyznanej świadkom: (...) zł, zwrot kosztów opinii biegłej M. B.:(...)zł, a także zwrot kosztów opinii biegłego A. Ł.:(...) zł), a nieuiszczoną opłatę od pozwu przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok pozwani – poprzez K. K. (1) – zaskarżyli
w części, tj. co do punktów I., II., IV., i V., zarzucając Sądowi Rejonowemu:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.

1. art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. wobec nierozważenia możliwości zawieszenia postepowania w sprawie w sytuacji, gdy tocząca się przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie z siedzibą w Świdniku sprawa III K 154/13 przeciwko A. K., oskarżonemu o przestępstwo z art. 220 § 2 k.k. w zb. z art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz przeciwko R. H., oskarżonemu o przestępstwo z art. 156 § 2 k.k., może wywrzeć istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy niniejszej;

2. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku dowodów z akt powołanej sprawy karnej, które zostały zaliczone w poczet dowodów w sprawie niniejszej oraz powołanie się na oddalenie przez prokuratora wniosku dowodowego A. K. – wbrew przepisowi art. 11 k.p.c.;

3. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie całkowicie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności umowy o dzieło z 31.05.2012 r., zeznań powoda, pozwanych oraz świadków: R. S., M. K., K. Ł., G. Ł. (1), K. K. (3), E. K. (1), J. G. (1) i A. H. i wyprowadzenie na ich podstawie niewłaściwych wniosków, prowadzących do ustalenia, że strony wiązała umowa o pracę oraz, że powód uległ wypadkowi przy pracy;

II. sprzeczne i przedwczesne ustalenie, że strony zawarły umowę o pracę, oraz, że S. K. (1) uległ wypadkowi przy pracy, podczas, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy przeczy takim ustaleniom;

III. w konsekwencji powyższych uchybień nieuzasadnione zasądzenie
od pozwanych solidarnie kosztów procesu na rzecz powoda oraz wydatków w sprawie.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwani wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i zawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia wyżej wskazanej sprawy karnej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku
i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa
w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów procesu według przepisanych norm.

W trakcie rozpoznawania apelacji pozwani wnieśli o dopuszczenie dowodów z protokołu pobrania krwi powoda, karty informacyjnej leczenia szpitalnego oraz dokumentu z badania laryngologa – zalegających odpowiednio na k. 43, 166 i 167v. akt powołanej sprawy III K 154/13 SR Lublin-Wschód, gdzie, w oparciu o „wyczuwalną woń alkoholu", stwierdzono, że powód był
pod jego wpływem.

Sąd Okręgowy te wnioski oddalił, albowiem okoliczność których dotyczą, nie miała charakteru istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy.

Pełnomocnik powoda w osobie adwokata wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz swojego mocodawcy kosztów procesu zgodnie z przedłożoną fakturą – w kwocie 1.230 złotych (k. 497, 498v. a. s.).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, włącznie z oceną dowodów, na których zostały one oparte i przyjmuje je za własne.

Przy formułowaniu zarzutu opartego na art. 233 § 1 k.p.c. apelujący
nie sprecyzował, w czym konkretnie miałoby się przejawiać naruszenie przez Sąd Rejonowy wynikających z powołanego przepisu zasad wszechstronności oraz budowania własnego przekonania co do oceny dowodów na regułach logiki i doświadczenia życiowego. Jedynie w uzasadnieniu apelacji skarżący ograniczył się do polemiki z ustaleniami Sądu I instancji co do daty początkowej zatrudnienia powoda i zakresu jego podporządkowania w ramach świadczonej pracy. Tymczasem Sąd Rejonowy skonfrontował ze sobą obszerne i liczne dowody, przeprowadzone na te okoliczności oraz dokonał szeroko umotywowanej oceny każdego z nich, stąd proste zaprzeczenie dokonanym
na jej podstawie ustaleniom nie może tych ustaleń podważyć.

Uzasadniając omawiany zarzut pozwany kwestionował również brak ścisłych ustaleń co do rodzaju rzekomej jego zdaniem umowy o pracę z punktu widzenia czasu jej trwania oraz co do wysokości należnego powodowi wynagrodzenia. Apelujący położył też nacisk na okoliczność, że powód nigdy nie był zainteresowany sformalizowaniem swojego zatrudnienia u pozwanych.
Te kwestie zostaną omówione w dalszej kolejności, albowiem w istocie dotyczą zastosowania przepisów prawa materialnego (tj. wynikającego z nich zakresu kognicji sądu oraz subsumpcji stanu faktycznego pod wynikającą z nich normę).

Całkowicie chybiony jest zarzut, dotyczący naruszenia art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c., skoro tak naprawdę został oparty na tezie, jakoby powód przyczynił się do spowodowania wypadku, a powołany przepis stanowi, że przesłanką zawieszenia postępowania może być ujawnienie czynu, którego ustalenie przez sąd karny mogłoby wywrzeć wpływ na wynik sprawy. Również w myśl art. 11 k.p.c. sąd cywilny jest związany jedynie ewentualnym wyrokiem skazującym
co do popełnienia przestępstwa. Przyczynienie się pokrzywdzonego nie należy natomiast do znamion czynu zabronionego (w każdym razie nie takich, które wpływają na samo skazanie), a wszystkie okoliczności z nim związane mogą,
a nawet powinny być ustalone w postępowaniu cywilnym. Przede wszystkim
nie może mieć ono znaczenia z punktu widzenia ustalenia, że wypadek powoda był wypadkiem przy pracy. Ocena w tym zakresie również należy do sfery prawa materialnego i zostanie przedstawiona niżej.

W odniesieniu natomiast do zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy
art. 328 § 2 k.p.c. należy wskazać, że gdyby nawet uzasadnienie zaskarżonego wyroku rzeczywiście nie zawierało wszystkich niezbędnych elementów, określonych w tym przepisie, to tego rodzaju uchybienie z oczywistych względów nie miałoby wpływu na treść rozstrzygnięcia, skoro jego uzasadnienie sporządza się ex post. Naruszenie wymogów co do treści uzasadnienia wyroku może uruchomić reakcję sądu odwoławczego jedynie wówczas, gdy nie jest możliwe dokonanie kontroli takiego wyroku, co z kolei może skutkować tylko jego uchyleniem i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania sądowi
I instancji, o czym zresztą orzeka się niezależnie od zarzutów i wniosków apelacji (art. 386 § 4 k.p.c.). Uzasadnienie Sądu Rejonowego jest kompletne,
a jedynie przeoczeniem pozwanego można tłumaczyć to, że kwestionuje on brak wskazania dowodów z równolegle toczącej się sprawy karnej, o których była
mowa w uzasadnieniu (vide: s. 4-5 i 7 uzasadnienia – odpowiednio k. 372v.-373 i 374 a. s.). Przede wszystkim jednak, o ile dowody te miałyby dotyczyć okoliczności nieistotnej dla rozstrzygnięcia, to powoływanie ich w uzasadnieniu było zbędne – nawet w ograniczonym zakresie, tj. w ramach oceny dowodów bezpośrednich – tak, jak to Sąd I instancji uczynił.

Tak więc proceduralne zarzuty apelacji okazały się pozbawione podstawi dlatego tutejszy sąd podziela ustalenia Sądu Rejonowego, skoro nie zostały skutecznie podważone, poza tym są one pełne, umożliwiając ocenę istoty sprawy oraz właściwe zastosowanie prawa materialnego, czego również
nie można odmówić Sądowi Rejonowemu.

Zgodnie z art. 22 § 1 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika
za wynagrodzeniem.

Przepis ten określa elementy przedmiotowo istotne umowy o pracę,
a więc takie, które ją konstytuują oraz odróżniają wynikającą z niej więź
od stosunków prawnych innego typu.

Najważniejszym z nich jest obowiązek pozostawania w stałej dyspozycji („w miejscu i czasie, wyznaczonym przez pracodawcę") do świadczenia pracy określonego rodzaju i na gruncie poczynionych ustaleń Sąd Rejonowy trafnie przyjął, że w istocie powód, jako pomocnik murarza, świadczył pracę na rzecz pozwanych w warunkach stałej gotowości do wykonywania bieżących poleceń, pochodzących od osoby, występującej w imieniu pracodawców (A. K.). Polecenia te wykraczały poza ramy wpadkowej kontroli – takiej, jaka może mieć miejsce np. przy zleceniu (art. 740 k.c.), czy umowie o dzieło
(art. 636 § 1 k.p.). Nie dotyczyły one również określonego zadania (umówionego dzieła, zleconej czynności), lecz wszelkich zadań, wymaganych
w danym momencie przez pracodawcę i możliwych do wykonania w ramach powierzonego powodowi stanowiska pomocnika murarza. Jak A. K. mówił powodowi, żeby stał przy betoniarce, to powód stał; jak kazał podawać cegłę, to powód podawał; jak kazał kopać, to powód kopał. Świadczą o tym zresztą także okoliczności spornego wypadku.

Warto również zauważyć, że przy określeniu essentialia negotii wspomnianych umów cywilnoprawnych (zlecenie, umowa o dzieło), często konkurujących ze stosunkiem pracy, ustawodawca w ogóle nie posłużył się formułą analogiczną do „miejsca i czasu, wyznaczonego przez pracodawcę"
(por. art. 627 i 734 § 1 k.c.). Prowadzi to do wyodrębnienia jeszcze jednego ważnego desygnatu stosunku pracy, jakim jest czas pracy. I tutaj Sąd Rejonowy prawidłowo zwrócił uwagę na fakt związania powoda stałymi godzinami pracy (zazwyczaj w godzinach 7-17).

Sporny stosunek zatrudnienia odznaczał się więc minimalnymi cechami, które przesądzają jego pracowniczy charakter (por. art. 22 § 1^1 k.p.). Tylko to minimum Sąd Rejonowy miał zresztą obowiązek zbadać, stąd nieustalenie rodzaju umowy (względem umówionego czasu jej trwania) oraz wysokości wynagrodzenia nie może – wbrew twierdzeniom skarżącego – świadczyć o tym, że w niniejszej sprawie nie doszło do nawiązania stosunku pracy. Nawet brak określenia tych elementów przez strony podlegać może uzupełnieniu z mocy ustawy – odpowiednio art. 25 § 1 k.p. (w braku określenia terminu rozwiązania umowy), bądź przepisów o wynagrodzeniu minimalnym.

Na gruncie dotychczasowych rozważań i niepodważonych ustaleń Sądu Rejonowego chybione byłoby uznanie – jak chcą pozwani – że powód wykonywał dzieło, polegające na wybudowaniu garażu. Zakres jego pracy nie ograniczał się do pojedynczego zadania, a już na pewno nie sposób przyjąć,
że skupiał się na budowie garażu. Okoliczności takiej zaprzeczają zarówno świadkowie powoda (E. K. – k. 127v.; K. K. – k. 128;
K. i G. Ł. – k. 129 a. s.), jak i świadek pozwanego (J. G. – k. 84
a. s.).

Nie ma wreszcie znaczenia, podkreślana przez apelującego okoliczność,

że powód nie był zainteresowany sformalizowaniem spornego zatrudnienia. Nazwanie przez strony łączącego je stosunku, czy też wyraźne wyartykułowane wzajemnych praw i obowiązków, nie jest wymagane dla nawiązania więzi prawnej określonego typu (powołany już art. 60 k.c., a także art. 65 § 2 k.c.).
Brak zainteresowania powoda w określeniu i doprecyzowaniu zasad współpracy
z pozwanymi nie kłóci się też z dostrzeżonym już przez Sąd Rejonowy wymogiem uwzględnienia zgodnego zamiaru stron oraz celu umowy. Mogło to zresztą wynikać z zaufania, jakim powód darzył pozwanych. Bądź, co bądź,
był u nich wcześniej zatrudniony przez około dziesięć lat i powracając do pracy
na ich budowie, miał zapewne zamiar uzyskać względnie stabilne, długotrwałe zatrudnienie, którego specyfikę już znał. Odpowiadało to interesowi pozwanych co do pozyskania na dłuższy okres zaufanego pracownika, sprawdzonego w wykonywaniu różnego rodzaju poleceń.

Reasumując, Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że sporne zatrudnienie powoda odbywało się w ramach stosunku pracy.

Ocena zasadności drugiego ze zgłoszonych przez powoda roszczeń opiera się na treści art. 3 ust. 1 ustawy z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym
z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2009 r., nr 167, poz. 1332 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem, za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą tj. podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika: zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, innych czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, bądź też w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

W tym względzie apelujący powoływał się na okoliczność pozostawania przez powoda w chwili wypadku pod wpływem alkoholu, która jego zdaniem uniemożliwia przyjęcie, że powód doznał wypadku przy pracy.

Przede wszystkim należy więc wskazać, ze prawnie może być tutaj nie samo „pozostawanie pod wpływem alkoholu", lecz stan nietrzeźwości. Okoliczność taka rzeczywiście mogłaby wpłynąć na zerwanie związku
z pracą, stanowiącego jedno ze znamion wypadku przy pracy. Do zerwania takiego związku nie dochodzi jednak automatycznie – przez sam fakt rzekomej nietrzeźwości – lecz wówczas, gdy prowokuje ona u poszkodowanego zachowanie niemieszczące się w ramach należytego wykonywania jego obowiązków pracowniczych, bądź tylko pozostawania do dyspozycji pracodawcy (por. Jędrasik-Jankowska I.; Pojęcia i konstrukcje prawne ubezpieczenia społecznego; Warszawa 2010, ss. 389-390 oraz powołane tam piśmiennictwo i judykatura).

Tymczasem, zgodnie z niekwestionowanym przez pozwanych
i cytowanym zresztą w uzasadnieniu apelacji protokołem kontroli PIP (k. 5-10v. a. s.), a także w myśl zeznań bezpośredniego świadka J. G. (k. 84 a. s.) powód w chwili wypadku wykonywał zgodnie z poleceniem czynności, powierzone mu przez A. K. (tj. przebywał na stropie budowanego budynku, asystując przy rozładunku cegły, zawieszonej na podnośniku samochodowym). Nawet więc rzekome upojenie powoda nie mogłoby wpłynąć na zerwanie związku z pracą.

Dalsze roztrząsanie tej kwestii – w kategoriach rzekomego przyczynienia się przez powoda do spowodowania wypadku – jest zbędna. Przede wszystkim badanie sprawy pod tym kątem znajduje swoje uzasadnienie jedynie przy ustalaniu prawa do świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, a nie przy badaniu, czy sam wypadek przy pracy zaistniał. Poza tym może tutaj chodzić jedynie o przyczynienie się w określony sposób i w znacznym stopniu (art. 21 ust. 3 ustawy wypadkowej). Ewentualna nietrzeźwość plasuje się więc jako jeden z elementów związku przyczynowego, a apelujący wspomina o niej
w zupełnej abstrakcji od jakiegokolwiek zachowania powoda. Tym bardziej samo przypuszczenie – chociażby uzasadnione – co do nietrzeźwości poszkodowanego również nie ma znaczenia dla ustalenia wypadku przy pracy (art. 21 ust. 2 ustawy wypadkowej).

Reasumując, trzeźwość powoda w chwili wypadku – w zestawieniu

z innymi, bezspornymi okolicznościami, dotyczącymi przebiegu tego zdarzenia – nie ma żadnego znaczenia dla ustalenia, iż był to wypadek przy pracy, albowiem związek z pracą został zachowany.

Skoro pozostałe znamiona wypadku przy pracy (nagłość zdarzenia, przyczyna zewnętrzna, uraz powoda) były bezsporne, to Sąd Rejonowy zasadnie uwzględnił również roszczenie powoda o ustalenie tego zdarzenia.

Apelacja podlega więc oddaleniu, o czym – na podstawie powołanych przepisów oraz art. 385 k.p.c. – orzeczono w punkcie I. wyroku.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu uzasadnia, co do obowiązku ich solidarnego poniesienia przez wszystkich pozwanych – art. 98 § 3, 73 § 2 oraz 105 § 2 w zw. z 391 § 1 k.p.c., natomiast co do wysokości tych kosztów, zawierających w sobie jedynie koszty zastępstwa adwokackiego (w łącznej kwocie (...)zł) – § 12 ust 1 pkt 1 i 4 rozporządzenia MS z 28.09. 2002 r. (Dz. U. z 2013 r., poz. 461), przy uwzględnieniu, zgodnie z art. 109 § 2 w zw. z 391 § 1 k.p.c., nakładu pracy pełnomocnika powoda w postepowaniu apelacyjnym, który był minimalny (ograniczył się do udziału w jednym posiedzeniu i złożenia wniosku o zasądzenie omawianych kosztów). Brak było zatem podstaw do zasądzenia omawianych kosztów w wysokości, jaka wynika z przedłożonej przez pełnomocnika powoda faktury.

Dlatego też orzeczono, jak w punkcie II. wyroku.